



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Raport o stanie nauczania językoznawstwa na filologii polskiej

Author: Magdalena Danielewicz, Bogdan Walczak, Stanisław Koziara, Krystyna Kleszczowa

Citation style: Danielewicz Magdalena, Walczak Bogdan, Koziara Stanisław, Kleszczowa Krystyna. (2014). Raport o stanie nauczania językoznawstwa na filologii polskiej. "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" (Z. 70 (2014), s. 211-221).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

KRYSTYNA KLESZCZOWA, MAGDALENA DANIELEWICZOWA,
ANNA PAJDZIŃSKA, BOGDAN WALCZAK, STANISŁAW KOZIARA

Raport o stanie nauczania językoznawstwa na filologii polskiej

W 2010 roku zostały opublikowane raporty Zespołów Integracyjno-Eksperckich PAN; na pierwszym miejscu znalazła się ekspertyza Zespołu Integracyjno-Eksperckiego Pedagogiki i Kształcenia, w której tenże Zespół dokonał oceny dydaktyki akademickiej. Sporo miejsca poświęcono kształceniu polonistów, a to ze względu na specyfikę tego kierunku; wiadomo, że to kierunek studiów, który pełni misję ochrony dóbr narodowych. To właśnie na tym kierunku studiów przygotowuje się do pracy nauczycieli-polonistów, pracowników różnych placówek edukacyjnych, kulturalnych, dziennikarzy, wydawców itd. We wspomnianej publikacji zespół ekspercki sygnalizował, że nauczanie w tzw. „systemie bolońskim” (3 + 2) będzie miało negatywne skutki w procesie przygotowania nauczycieli do zawodu: „poziom ten będzie się bowiem w najbliższych latach przekładał na stan polskiej oświaty, wyniki egzaminu maturalnego, ogólne, humanistyczne wykształcenie młodych ludzi, a także ich sprawność językową i komunikacyjną.” (s. 12). Nie są to oczywiście jedyne przyczyny niepokoju o stan polskiej oświaty, na wszystkich jej szczeblach, wszak dokonywane w ostatnich latach reformatorskie zmiany miały charakter wielokierunkowy.

Radykalne w ostatnich latach zmiany w szkolnictwie wyższym, skutkujące powołaniem obok istniejących uczelni państwowych wielu nowych, a także uczelni mających status niepaństwowy, wytworzyły swoistą konkurencję i „urynkowienie” kształcenia wyższego, które to procesy nie ominęły również dotychczasowego systemu nauczania filologiczno-polonistycznego. Słabnący prestiż zawodu nauczycielskiego, zmniejszająca się liczba chętnych do studiowania „czystej polonistyki” wymogły na większości uczelni, nie pomijając prestiżowych uniwersytetów, konieczność kreowania oferty studiów polonistycznych o profilu specjalnościowym, innym niż specjalność nauczycielska. W wielu wypadkach oznacza to próby inkorporacji do programu tradycyjnych studiów filologiczno-polonistycznych dyscyplin

nierzadko dość odległych względem filologii, jak np. medioznawstwo, wiedza o filmie, public relations, retoryka, reklama, zarządzanie informacją. W ramach coraz bardziej niezwykłych ścieżek specjalizacyjnych (na Uniwersytecie Wrocławskim jest to np. komunikologia, twórcze pisanie, retoryka stosowana, warsztat pisarski, analityczny i translologiczny) pojawiają się przedmioty o atrakcyjnych tytułach, np. na Uniwersytecie Śląskim studenci mają w ofercie *lingwistykę feministyczną* oraz *dyskursy tolerancji i wykluczenia*. Jest to znak naszych czasów – w różny sposób, również za pomocą nazw, próbuje się zachęcić młodych ludzi, by wybrali właśnie te, a nie inne zajęcia.

Nie bez znaczenia dla obecnego stanu nauczania uniwersyteckiego miały reformy na niższych poziomach oświaty. Od wielu lat u studentów rozpoczynających studia filologiczne ujawniają się spore braki. Do najbardziej niepokojących zaliczyć można brak solidnych podstaw w zakresie wiedzy i umiejętności z gramatyki, stylistyki, a nawet z ortografii i interpunkcji (!), które w dużym stopniu są pochodną zauważanej od dawna marginalizacji kształcenia językowego na poziomie szkoły średniej oraz niestabilności systemu sprawdzania wiedzy na egzaminie maturalnym. W związku z obniżającym się stanem przygotowania kandydatów na studia polonistyczne konieczne stało się dostosowania programu studiów i jego realizacji (szczególnie na I stopniu) – z jednej strony do poziomu kompetencji studentów, a z drugiej – do wymogów akademickiego kształcenia. Szczególnie jest to widoczne w nauczaniu gramatyki języka polskiego. Mimo iż podstawowe wiadomości i umiejętności z tego zakresu powinny być znane już absolwentowi szkoły podstawowej i gimnazjum, dla większości studentów I stopnia konieczne było wprowadzanie tych treści na poziomie propedeutycznym.

Obserwuje się u studentów słabe umiejętności samodzielnego tworzenia zróżnicowanych funkcjonalnie tekstów oraz nieumiejętność syntetyzowania wiedzy, obniżenie kompetencji w zakresie kultury języka, co związane jest ze zjawiskami o szerokim zasięgu społecznym, tj. potocyzacją języka w przestrzeni publicznej, zwłaszcza w mediach, jego wulgaryzacją i prymitywizacją, brakiem wyraźnych autorytetów językowych, ogólnie niską kulturą językową wielu użytkowników polszczyzny. W kontekście tych zjawisk rodzi się potrzeba realizacji w ciągu całego toku studiów I stopnia przedmiotów typu warsztatowego, rozwijających podstawowe umiejętności językowe studentów, szczególnie w zakresie kultury języka i etyki słowa, poprawnego redagowania różnego typu tekstów oraz analizy i streszczania tekstu naukowego.

Nie bez znaczenia są też coraz wyraźniej zauważalne zmiany mentalności młodych ludzi, co ma wpływ na naukę przedmiotów filologicznych. Wśród czynników mających współcześnie wpływ na mentalność i kompetencje językowe młodych wskazać należy na możliwość korzystania z gotowych wzorców zamieszczonych w Internecie czy też opublikowanych w formie książkowej, co osłabia motywację do kształcenia własnej kompetencji językowej przez studentów. Nastąpiło też osłabienie prestiżu studiów humanistycznych, który to proces powoduje systematyczne zmniejszanie się liczby studentów autentycznie zainteresowanych pogłębianiem

wiedzy filologicznej, zwłaszcza językoznawczej; nie zawsze jasna jest motywacja wyboru studiów na kierunku filologia polska, często jest to wybór negatywny lub wybór związany z dodatkową specjalnością, a nie głównym kierunkiem studiów. Pragmatyczne nastawienie do wiedzy powoduje osłabienie zainteresowania treściami niemającymi wyraźnego przełożenia na praktyczne umiejętności, a to skutkuje często marginalizacją przedmiotów o charakterze ogólnym, teoretycznym czy też bardziej specjalistycznym, takich jak: *gramatyka historyczna, historia języka, język staro-cerkiewno-słowiański, dialektologia*.

* * *

Wszelkie próby opiniowania niosą konieczność odniesienia opisywanej sytuacji do innego stanu, choćby hipotetycznego. Naszym punktem odniesienia w ocenie obecnego stanu nauczania językoznawstwa na poziomie akademickim będzie polonistyka sprzed fali reform, zwłaszcza zaś sprzed wprowadzenia „systemu bolońskiego”, który zastąpił dawny 5-letni tok studiów. Nacisk kładziemy na przedmioty tzw. kierunkowe, które powinny być bazą dla zajęć o nachyleniu praktycznym, dodać trzeba – zajęcia praktyczne bez tej bazy tracą status akademicki (wszak to dzieci uczą się języka bez wiedzy o jego budowie). Postawione zadanie o tyle ma charakter uproszczony, że w uprzednim toku 5-letnim poza metodyką nauczania innych zajęć praktycznych nie było (kształceni byli nauczyciele). Dzięki temu nasze uwagi można było zgrupować w dwóch wyraźnych blokach. W pierwszym omówimy przedmioty uniwersyteckie dotyczące wiedzy o współczesnej polszczyźnie, w bloku drugim mowa będzie o przekazywaniu wiedzy o przeszłości języka polskiego.

1. Nauczanie o współczesnym języku polskim

Studia polonistyczne na kierunku filologia polska oferowane są słuchaczom w blisko 50 różnych wyższych szkołach państwowych i niepaństwowych. Nasze uwagi będą z konieczności dotyczyły jedynie wybranych uniwersytetów.

Poniżej tabela przedstawia wykaz przedmiotów z interesującego nas zakresu, figurujących w minimach programowych kilku uczelni państwowych, wraz z informacją o wymiarach godzinowych tych przedmiotów oraz ich przyporządkowaniu do określonego etapu dydaktycznego.

	UW	UKSW	UMK	UO	UŚ	UJ	UZ	UŁ	UMCS
Wstęp do językoznawstwa	15 w/1	30 w/1	15 w/1						
Logika			30 k/1		30 ć/1				
Propedeutyka gramatyki opisowej					30 k/1				

	UW	UKSW	UMK	UO	UŚ	UJ	UZ	UŁ	UMCS
Gramatyka opisowa języka polskiego	90 é 90 w/1	60 é 60 w/1	120 é 45 w/1	15 w 60 k/1	60 w 60 é/1	60 w 90 é/1	30 w 30 é/1	90 k/1	30 w 60 k/1
Leksykografia leksykologia	30 w/1 30 w/2	30 é/1	15 k/1	30 k/1	30 k/1	30 é/1		30 k/1	15 w 30 k/1
Semantyka	30 é/1		30 k/1						
Kultura języka i wypowiedzi	60 é 60 w/1	60 é/1	60 k/1	60 k/1	30 k/1	30 é/1	30 é/1	30 k/1	
Praktyczna stylistyka/ stylistyka tekstu	15 w/1 30 w/1	30 é/1		30 k/1			30 w 30 é/1 30 k/1	30 k/1	30 k/1
Językoznawstwo stosowane			30 w/1						
Językoznawstwo ogólne	30 w/2		30 w 30 k/1	30 k/1	30 w/1		30 w 30 é/2	30 k/2	30 w/2
Metodologia badań lingwistycznych /Teoria języka	30 w/2	60 w/2	60 k/2		15 w 30 k/2	60 w 60 é/2		15 w 30 k/1	30 w/2
Teoria tekstu/Pragmatyka tekstu /Analiza dyskursu			30 k/2	60 k/2		30 é/1			
Socjolingwistyka						30 é/2			15 w
Komunikacja językowa /Współczesne formy komunikacji językowej		30 é/2				30 é/2			30 k/1 30 w/2
Językoznawstwo pragmatyczne					30 é/1				
Odmiany polszczyzny				30 k/1					
Język i kultura regionu /Język-folklor-literatura w regionie								15 k/2	15 w/1
Lingwistyka kulturowa								15 k/2	
Semantyka i pragmatyka wartości								15 k/2	
Nazwy własne – teoria i praktyka								30 k/2	
Współczesny język polski po roku 1989									15 w 15 k/2

Objaśnienie symboli: UW – Uniwersytet Warszawski, UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, UO – Uniwersytet Opolski, UŚ – Uniwersytet Śląski, UJ – Uniwersytet Jagielloński, UZ – Uniwersytet Zielonogórski, UŁ – Uniwersytet Łódzki, UMCS – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; w – wykład, é – ćwiczenia, k – konwersatorium, 1 – studia pierwszego stopnia, 2 – studia drugiego stopnia.

Ponieważ w ostatnich latach nauka o języku w szkołach gimnazjalnych i w liceach została bardzo zredukowana, studenci kierunków filologicznych (w tym filologii polskiej) są z roku na rok coraz gorzej przygotowani do podejmowania studiów o charakterze lingwistycznym. Dlatego też istotne wydaje się rozważne do tych studiów wprowadzanie, m.in. za sprawą odpowiednio ułożonego planu zajęć, poprzedzanie przedmiotów stawiających studentom większe wymagania przedmiotami, które mają charakter propedeutyczny czy wręcz wyrównawczy. Tymczasem w większości jednostek z programów nauczania znikły *wstępy* lub *wprowadzenia do językoznawstwa*. Przedmiot ten oferują – w wymiarze 15 lub 30 godzin filologii polskiej na UW, UKSW i UMK. Na UŚ funkcję zajęć wyrównawczo-wprowadzających pełni *Propedeutyka gramatyki opisowej. Wstęp do językoznawstwa* jest także na UMCS, ale tylko wśród przedmiotów do wyboru (fakultetów).

We wszystkich jednostkach na studiach pierwszego stopnia filologii polskiej, zwykle na I i II roku, przewidziane jest kształcenie w zakresie gramatyki opisowej, choć niekiedy przedmiot nosi inną nazwę (np. na UMCS jest to *wiedza o współczesnym języku polskim*: semestr 1 – wewnętrzne zróżnicowanie polszczyzny, składnia, części mowy; semestr 2 – morfologia, fonetyka, fonologia; semestr 3 – leksyka i pragmatyka językowa). Obserwować można natomiast znaczne różnice w liczbie godzin przeznaczonych na opis systemu gramatycznego polszczyzny, a co za tym idzie, w stopniu szczegółowości i pogłębienia wiedzy z tego zakresu. I tak na UW student jest zobowiązany do uczestniczenia w 90 godzinach wykładów i 90 godzinach ćwiczeń z tego przedmiotu, na UMK w 45 godzinach wykładów i 120 godzinach ćwiczeń, ale już na UO liczby te ograniczają się do 15 godzin wykładów i 60 godzin konwersatorium, a na UZ do zaledwie 30 godzin wykładów i 30 godzin ćwiczeń. Komuś, kto uczył gramatyki opisowej, trudno jest zrozumieć, jak podstawowe dla niej treści da się zmieścić w tak krótkim czasie.

Równoległe z poznawaniem systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny powinno się proponować studentom filologii polskiej opis relacji leksykalnych. *Leksykologia i leksykografia* to przedmiot realizowany zwykle na studiach licencjackich, zazwyczaj w wymiarze 30 godzin ćwiczeniowych. Na UW również studentom drugiego stopnia oferuje się refleksję nad leksykonem, a mianowicie nad słownictwem XXI wieku (30 godzin). Na UMCS o zjawiskach leksykalnych mowa jest nie tylko na studiach pierwszego stopnia (15 godzin wykładu i 30 godzin konwersatorium), poświęca się im także część zajęć z przedmiotu *współczesny język polski po roku 1989*, obowiązującego magistrantów.

Niezwykle rzadko w programach polonistycznych studiów licencjackich pojawia się jako niezależny przedmiot *semantyka lingwistyczna*; do wyjątków należy tu UW (ścieżka cywilizacyjna) oraz UMK. Jest to tym dziwniejsze, że dość często pod tą lub inną nazwą kryje się pragmalingwistyka. Zdarza się *notabene*, że przedmioty tego typu obejmują heterogeniczne treści, które nie zmieściły się gdzie indziej. Na marginesie warto zaznaczyć, że „twarda” lingwistyka wewnętrzna przegrywa na większości filologii konkurencję z rozważaniami ekstralingwistycznymi. Te są z pewnością dla młodzieży atrakcyjniejsze, łatwiej przyswajalne i często bezpośrednio przydatne w późniejszej praktyce zawodowej, a więc godne

propagowania, ale trudno sobie wyobrazić, by spełniły swe zadanie w oderwaniu od solidnego opisu systemu języka. W sprawie poszerzania zakresu pragmatyki lingwistycznej kosztem semantyki można zajmować różne stanowiska. Z przyjętego tu punktu widzenia niemożliwe jest efektywne przekazanie wiedzy o pragmatyce tekstu bez uprzedniego zrozumienia, czym jest jego znaczenie, a co się z tym wiąże, bez próby wytyczenia, choćby szkicowo i wstępnie, granicy między zjawiskami semantycznym z jednej strony a aspektami pragmatycznymi – z drugiej.

Językoznawstwo zewnętrzne jest na pierwszym etapie studiów polonistycznych reprezentowane przede wszystkim przez *kulturę języka*. Przedmiot to niewątpliwie potrzebny, choć może nie w takim wymiarze, jak na UW, na którym proponuje się aż 60 godzin wykładu (mimo że jest to materia wybitnie konwersatoryjna) i 60 godzin ćwiczeń. Warto by się również zastanowić nad tym, czy *kultura języka* nie powinna być poprzedzana kursem *gramatyki opisowej*. Z jednej strony jest to przedmiot interesujący dla studentów między innymi dlatego, że widzą oni jego praktyczne zastosowanie, z drugiej zaś – refleksja normatywna musi bazować na mocnych podstawach deskryptywnych, których studentom pierwszego roku po prostu brak. Mają oni np. zastanawiać się nad zasadami poprawnego użycia konstrukcji imiesłowowych w sytuacji, gdy najczęściej w ogóle nie wiedzą, czym jest imiesłów, jak się go tworzy i jakie są jego rodzaje. O zasadach repartycji końcówek równoległych trudno coś powiedzieć, kiedy się nie wie, jak odróżnić temat od końcówki. W niektórych jednostkach w ramach treści o charakterze normatywnym proponowane są słuchaczom zajęcia bardziej wyspecjalizowane, np. z *kultury żywego słowa czy ortografii i interpunkcji*. O ile propozycja pierwszego rodzaju wydaje się ważna i ciekawa, o tyle ta druga, nawet jeśli szkoły niższego stopnia nie uczą poprawnej pisowni, jest na poziomie akademickim kontrowersyjna. Dawniej ktoś, kto uświadamiał sobie deficyty wiedzy z zakresu ortografii lub interpunkcji, brał po prostu do ręki słownik i inne stosowne podręczniki i wyrównywał te braki we własnym zakresie. Wątpliwości budzi to, czy aby na pewno konieczne są do tego zajęcia uniwersyteckie. Dziwić mogą pomieszczone w programie Uniwersytetu Śląskiego *warsztaty ortograficzne i interpunkcyjne* na 4 semestrze II roku (30 godzin ćwiczeń).

Niemal na wszystkich filologiach w pierwszym etapie studiów do minimum programowego z zakresu językoznawstwa współczesnego zaliczana jest również *stylistyka* traktowana bardziej teoretycznie (na UW obok 30 godzin ćwiczeń studenta obowiązuje też wysłuchanie 15 godzin wykładu, na UZ na wykład i ćwiczenia przewidziano po 30 godzin) lub bardziej praktycznie. Niekiedy treści należące do tej dyscypliny lingwistycznej realizowane są w obrębie ogólniejszego przedmiotu noszącego nazwę *róznicowanie polszczyzny* lub *odmiany polszczyzny*.

Na studiach drugiego stopnia najczęściej obowiązujące przedmioty z językoznawstwa wewnętrznego to *metodologia badań lingwistycznych / teorie języka* (obejmujący od 30 do 120 godzin zajęć – najwięcej na UJ, bo 60 godzin wykładu i 60 godzin ćwiczeń) i *językoznawstwo ogólne*. Ta ostatnia nazwa bywa myląca, ponieważ niekiedy odnosi się do treści proponowanych na I roku studiów pierw-

szego stopnia, do których bardziej pasowałyby kwalifikacja *wstęp do językoznawstwa*. Tak jest np. na UO.

Oprócz przedmiotów obowiązujących wszystkich studentów filologii polskiej na danej uczelni w programie występują przedmioty wybieralne (fakultatywne), m.in. specjalnościowe i specjalizacyjne, za które student powinien móc uzyskać minimum 30% ogólnej liczby punktów ECTS. Dzięki temu możliwe jest indywidualne kształtowanie programu studiów, zgodnie z zainteresowaniami i planami zawodowymi poszczególnych słuchaczy. Wśród przedmiotów do wyboru wiele ma charakter językoznawczy, mogą zatem stanowić uzupełnienie wymienionych wyżej przedmiotów obligatoryjnych. Bywa zresztą i tak, że pewien przedmiot jest na części uczelni obowiązkowy, na innych fakultatywny. Ilustracją może tu być omawiana już *kultura języka*: na UMCS obowiązuje ona w wymiarze 45 godzin konwersatoryjnych, tylko dla osób wybierających specjalność redaktorsko-medialną (studia pierwszego stopnia), dla reszty studentów jest przedmiotem fakultatywnym. Poza tym przedmiotem wszyscy słuchacze studiów pierwszego stopnia mają wybór spośród następujących 15-godzinnych konwersatoriów: na I roku – *wstęp do językoznawstwa, stylistyka, warianty języka, tekstologia, akty i gatunki mowy, nowe tendencje w słowotwórstwie, język w teatrze życia codziennego, język miasta, język agresji*; na II roku – *frazologia, semantyka tekstu artystycznego, ewolucja leksyki, poznawcze i komunikacyjne aspekty języka, gry językowe, językowy obraz świata, podmiot jako kategoria językowa, język dziecka*; na III roku – *analiza lingwistyczna tekstów urzędowych, analiza lingwistyczna tekstów staropolskich, język pisarzy, onomastyka literacka, kognitywizm, perswazja i manipulacja, obraz świata w polszczyźnie ludowej i potocznej*. Na studiach drugiego stopnia proponowane są takie przedmioty fakultatywne, jak: *język – wartości – polityka, relatywizm językowy, analiza lingwistyczna tekstów naukowych, analiza lingwistyczna tekstów średniopolskich i nowopolskich, języki świata, człowiek jako podmiot działań językowych* (I rok); *kategorie językowe, język w kręgu wartości, świat znaków, język a umysł, nazwy własne w języku i kulturze, kobieta w języku i kulturze, język w kulturze hip-hopu, komunikaty nakłaniające* (II rok). Nietrudno zauważyć, że zajęcia z niektórych przedmiotów fakultatywnych rozbudowują i pogłębiają treści przekazywane na zajęciach z przedmiotów obowiązkowych, inne fakultety poświęcone są zupełnie nowej problematyce, ich celem bywa także rozwijanie umiejętności analitycznych. Niekiedy dotyczą zjawisk współczesnej kultury i z tego powodu mogą przyciągać młodzież, bez wątpienia jednak są dalekie od tradycyjnie rozumianej lingwistyki.

Niemal z wszystkich programów nauczania na studiach pierwszego stopnia wyeliminowana została logika (filologia polska na UMK i na UŚ stanowią tu chlubny wyjątek), a tymczasem jest to przedmiot zasadniczo ważny, ułatwiający przyswajanie wiedzy i zdobywanie kompetencji przede wszystkim z zakresu językoznawstwa wewnętrznego. Brak tego przedmiotu daje o sobie wyraźnie znać na obu poziomach kształcenia polonistycznego i wiąże się z koniecznością objaśniania pojęć, terminów oraz kategorii logicznych w trakcie realizacji innych treści programowych.

2. Nauczanie o historii języka polskiego

Efektywność nauczania o przeszłości języka uwarunkowana jest znajomością gramatyki współczesnego języka polskiego, a, jak wynika z wcześniejszych rozważań, ocena stanu nauczania w tym obszarze budzi niepokój. A dodać warto w tym miejscu, że dobrze nauczana gramatyka historyczna utrwała i czyni jaśniejszą wiedzę o współczesnej polszczyźnie (np. ucząc się o dziejach polskich samogłosek, student lepiej rozumie istotę i rolę oboczności głoskowych; ucząc się o źródłach końcówek równoległych, utrwała sobie ich repertuar). Tworzy się więc swoista pętla – znajomość gramatyki współczesnej polszczyzny jest niezbędna na zajęciach z *gramatyki historycznej*, ale i znajomość dziejów języka wyostreza rozumienie i biegłość w analizie języka współczesnego.

W poprzednim fragmencie niniejszego raportu (1.) mowa była o tym, że przedmiot *kultura języka* winien być poprzedzony solidnym kursem z budowy systemu gramatycznego polszczyzny. Tu warto dodać, że *kulturę języka* winien również poprzedzać kurs z *gramatyki historycznej*. Tylko z większej perspektywy można zrozumieć wagę i znaczenia aktualnej sytuacji językowej, tylko wtopienie problemu w linię czasu daje szansę na trafną ocenę innowacji językowych, tłumaczy też mechanizmy powstawania błędów językowych.

Przedmioty historycznojęzykowe zawsze należały do zajęć trudnych dla studentów i to chyba powoduje, że aby ułatwić studia polonistyczne, coraz mniej godzin przeznaczają się na przedmioty historycznojęzykowe i to nawet w tych ośrodkach, w których kadra jest do tego typu zajęć bardzo dobrze przygotowana. Zadziwia różna ilość godzin przeznaczonych na blok historycznojęzykowy, różne ich usytuowanie w toku nauczania, a nawet – nazwy tych przedmiotów. Stan taki może sprawiać olbrzymie kłopoty przy przenoszeniu się studenta do innego ośrodka akademickiego.

Niepokojące są znaczne ograniczenia godzinowe bloku przedmiotów historycznojęzykowych. W dawnych programach 5-letnich studiów polonistycznych mieściły się ćwiczenia, a czasami i wykłady z *gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego* (jeden semestr), po kursie z *gramatyki opisowej języka polskiego* pojawiał się całoroczny kurs *gramatyki historycznej języka polskiego*, wykład i ćwiczenia, a kończyła blok diachroniczny *historia języka polskiego*, prowadzona zwykle przez cały rok w formie konwersatorium, a często również wykładu. Dawało to w sumie ok. 200 godzin dydaktycznych. Takiego wymiaru godzin nie ma już na żadnym uniwersytecie.

O zróżnicowaniu sposobów przekazywania wiedzy o przeszłości polszczyzny niech świadczy kilka przykładów.

♦ W poznańskim Uniwersytecie Adama Mickiewicza są dwa duże zintegrowane przedmioty historycznojęzykowe: *Wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny* na stopniu pierwszym, a na poziomie magisterskim: *Wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny na tle innych języków słowiańskich*. Przedmioty obejmują 150 godzin.

◆ Na Uniwersytecie Warszawskim na poziomie licencjackim zamiast *gramatyki historycznej języka polskiego* jest przedmiot pt. *wprowadzenie do językoznawstwa diachronicznego*, na którym mówi się o języku staro-cerkiewno-słowiańskim, o rodzinach językowych, o językach słowiańskich, o onomastyce, etymologii itp. Dopiero na I roku studiów magisterskich pojawia się *gramatyka historyczna*, choć z dziwnym rozdziałem – na ćwiczeniach robi się fonetykę, a na wykładzie – fleksję.

◆ Na Uniwersytecie Śląskim *gramatyka historyczna* rozbita jest na dwa przedmioty: najpierw jest *fonetyka historyczna języka polskiego* (wykład i ćwiczenia, przedmiot kończy się egzaminem), potem *morfologia historyczna języka polskiego* (też wykład i ćwiczenia zakończone egzaminem); dopiero na studiach magisterskich pojawia się *historia języka polskiego* (wykład i ćwiczenia).

◆ Jeszcze inaczej jest na Uniwersytecie Zielonogórskim. Na poziomie licencjackim oferuje się studentom po 30 godzin wykładu i ćwiczeń z przedmiotu o nazwie *historia języka polskiego – dzieje budowy i używania języka narodowego* oraz 30 godzin ćwiczeń z przedmiot *język jako archiwum kultury*. Na poziomie magisterskim 30 godzin laboratoryjnych przeznaczają się na *warsztaty historyczno-językowe*.

◆ Na lubelskim UMCS *gramatyka historyczna* (z elementami scs.) pojawia się na III roku studiów pierwszego stopnia (5. semestr) w wymiarze 30 godzin wykładu i 30 godzin konwersatorium. *Historia języka* prowadzona jest w drugim semestrze poziomu magisterskiego (15 godz. wykładu i 15 godz. konwersatorium).

◆ Na Uniwersytecie Łódzkim na studiach licencjackich *gramatyka historyczna* obejmuje 3 semestry (łącznie 90 godzin), *historia języka* prowadzona jest na poziomie drugim (30 godzin konwersatorium i 30 wykładu).

Dziwi w obecnych uniwersyteckich programach nauczania brak *gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*. Do wyjątków należą uczelnie, na których prowadzi się jeszcze osobne zajęcia z tego przedmiotu. Wymienić tu można Uniwersytet Jagielloński (30 godzin ćwiczeń), Uniwersytet Śląski (15 godzin wykładu), też Uniwersytet Łódzki, gdzie wiedzę o cerkiewnym przekazuje się na zajęciach fakultatywnych pod udziwnioną nazwą: *najdawniejszy misyjny język Słowian i jego kulturotwórcza rola* (30 godzin wykładu). Szkoda tylko, że są to wykłady, o wiele efektywniejsze byłyby zajęcia konwersatoryjne. Na większości uniwersytetów mówi się o tym języku na innych zajęciach (przeważnie poświęconych gramatyce historycznej), ale, wiadomo, takie usytuowanie marginalizuje, a nawet w ogóle usuwa w cień wiedzę o pierwszym zapisanym języku słowiańskim. Jest to ze szkodą dla znajomości kultury świata słowiańskiego, a ważne i to, że przedmiot ten dawał podstawy do nauczania gramatyki historycznej. Jeśli dodać, że studenci nie znają już języka rosyjskiego, nawet w stopniu podstawowym, efektywne nauczanie gramatyki języka polskiego staje się zadaniem karkołomnym.

Prezentując stan przekazywania wiedzy o historii polszczyzny, pominięliśmy zajęcia fakultatywne, na których przekazywane są treści związane z własną pracą naukową (w podanym wyżej zestawie zajęć fakultatywnych znalazły się też pro-

pozycje o nachyleniu historycznojęzykowym). Jest to pozytywna strona systemu dwustopniowego, który stwarza takie możliwości. Wymóg 30 % zajęć do wyboru powoduje, że pracownicy naukowo-dydaktyczni mogą przedstawiać szeroką ofertę zajęć fakultatywnych, treściowo związanych z ich pracą badawczą lub/i z zainteresowaniami studentów.

3. Lingwistyka wobec przedmiotów literaturoznawczych

Wydawałoby się, że profil nowych kierunków nienauczycielskich na polonistyce, jak np. medioznawstwo, dyskurs publiczny, logopedia, spowoduje zwiększenie liczby godzin nauczania językoznawstwa. Tymczasem we wszystkich jednostkach akademickich branych pod uwagę godzinowo nadal góruje kształcenie literaturoznawcze. Stosunek między liczbą godzin przeznaczonych na przedmioty literaturoznawcze a liczbą godzin przedmiotów językoznawczych jest na różnych polonistykach różny, odmiennie przedstawiają się także owe proporcje na studiach pierwszego i drugiego stopnia. Na przykład w kanonie polonistycznym UMCS jest to stosunek 390 godzin do 270 godzin na studiach pierwszego stopnia, na studiach drugiego stopnia istnieje jednak równowaga – przeznaczają się po 165 godzin na kształcenie literacko-kulturowe i lingwistyczne. Na Uniwersytecie Śląskim na studiach drugiego stopnia przedmioty literaturoznawcze zajmują 300 godzin, językoznawcze – tylko 135; lepiej jest na poziomie licencjackim (kierunek nauczycielski), gdzie przewiduje się na przedmioty literaturoznawcze 945 godzin, na językoznawcze – 375. Zupełnie wyjątkowa jest sytuacja, by zajęcia z jednego przedmiotu prowadzili językoznawcy i literaturoznawcy. Tak jest np. na UMCS: konwersatorium z *praktycznej stylistyki – analizy dzieła literackiego* trwa dwa semestry, zajęcia rozpoczyna lingwista, w kolejnym semestrze przejmuje je literaturoznawca.

4. Uwagi ogólne

Jak było powiedziane we wprowadzeniu do raportu, główną przyczyną niedostatków w funkcjonowaniu filologii narodowej jest kształcenie dwustopniowe oraz pochodne tego systemu problemy i możliwości. W związku z kształceniem dwustopniowym i różnorodnością specjalności w ramach kierunku filologia polska konieczne jest określenie i rozdzielenie między dwa stopnie nauczania przedmiotów stanowiących absolutnie niezbędne minimum wykształcenia polonistycznego oraz tych, które mają charakter rozszerzający / uzupełniający/ uszczegółowiający.

Traktowanie obu stopni studiów jako osobnych etapów kształcenia (z możliwością zmiany kierunku) powoduje, że przy układaniu programów nie można zakładać ciągłości w zdobywaniu wiedzy. W związku z tym studenci I stopnia obok bloku przedmiotów wyposażających ich w podstawowe kompetencje z zakresu wiedzy o języku powinni mieć również przedmioty bardziej szczegółowe

z różnych dziedzin językoznawstwa (ważne szczególnie dla tych, którzy na tym etapie kończą studia na kierunku filologia polska). Z kolei studenci II stopnia powinni mieć różne ścieżki przedmiotowe do wyboru w zależności od kierunku studiów, który ukończyli na I stopniu: a) rozszerzające i uszczegółowiające wiedzę i umiejętności z zakresu nauki o języku dla absolwentów I stopnia kierunku filologia polska; b) uzupełniające wiedzę propedeutyczną dla absolwentów innych kierunków; c) uzupełniające wiedzę podstawową o realizowane w danej uczelni na I stopniu (dla absolwentów filologii polskiej innych uczelni); jest to związane z brakiem kierunkowych standardów kształcenia, co może powodować znaczne rozbieżności w programach studiów I stopnia różnych uczelni.

Zadania te są trudne do pogodzenia z koniecznością ograniczania liczby zajęć na uczelniach ze względów ekonomicznych. Zmniejszanie liczby godzin m.in. z przedmiotów językowych wiąże się również z rozszerzaniem oferty kierunku filologia polska o nowe specjalności, w różnym stopniu związane z naukami filologicznymi. Znaczna część zajęć musi być przeznaczona na zajęcia specjalistyczne. Ponadto studenci, wybierając daną specjalność, skupiają swoją uwagę i zainteresowanie na przedmiotach specjalistycznych, a nie na tych, które stanowią trzon wykształcenia filologicznego. Specyfika każdej specjalności powoduje także duże zróżnicowanie w stopniu przygotowania językowego absolwentów filologii polskiej (każdego stopnia).

Dodać warto, że „uzawodowienie” studiów filologicznych, wbrew intencjom ustawodawcy, ogranicza absolwentom możliwości znalezienia pracy. Dawny solidnie wykształcony polonista szukał pracy w szkole, w pozaszkolnej jednostce oświatowej, w wydawnictwie, bibliotece, w prasie, radiu, telewizji... Jeśli wybór okazał się nietrafny, miał szansę na zmianę. Dziś wąska specjalizacja ogranicza absolwentom wybory. Gdy okaże się, że np. praca logopedy nie daje absolwentowi satysfakcji, musi zapisać się na następny trzyletni licencjat albo na studia podyplomowe. Generalnie w środowisku akademickim nadal żywe jest przekonanie, że przynajmniej na kierunku nauczycielskim, na którym przygotowuje się kadre o szczególnej roli społecznej, winno się wrócić do pięcioletniego, ciągłego toku studiów.

Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa – przewodnicząca powołanego w 2012 roku zespołu ds. kształcenia lingwistyki przy Komitecie Językoznawstwa PAN

członkowie:

prof. dr hab. Magdalena Danielewiczowa

prof. dr hab. Anna Pajdzińska

prof. dr hab. Bogdan Walczak

prof. dr hab. Stanisław Koziara